Nr. 12. Wtorek, 15 Stycznia 1924. [...]k 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 100.000 Mp.

Na dworcach kolejowych poza Lwowem 120.000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Konferencja w Belgradzie.

Lwów, 14. stycznia.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw Małej Ententy, otwarta we czwartek w Belgradzie, wywołała tyle rozgłosu, że z konieczności będzie musiała przynieść zawód. Uprzedzając to rozczarowanie, nie omieszkał min. Benesz zastrzec się w podanem wczoraj przez prasę oświadczeniu przeciw zbytniemu wyolbrzymianiu zadań tej konferencji.

W Polsce opinja publiczna dowiedziała się o zjeździe belgradzkim z okazji plotek, rozpuszczanych za granicą przez niejasne źródła o rzekomej decyzji, jaką powziąć ma konferencja, co do przyjęcia Polski do Małej Ententy. Bezpodstawność tej wersji, przesądzającej rzecz daleką od realizacji, jest oczywista. Polski w chwili obecnej nie zbliża nic do Małej Ententy, ani do jej programu, jak też nic nie oddala od jej przeciwników.

Faktycznie zjazd belgradzki zająć się ma sprawami, bezpośrednio obchodzącemi trójsojusz. Więc przedewszystkiem sprawą węgierską. Pomimo ujęcia Węgier w żelazny pierścień wzajemnej asekuracji, pomimo ich terytorjalnego osłabienia, zniszczenia militarnego i zupełnego izolowania politycznego, myśl o „węgierskiem niebezpieczeństwie" nie daje spokoju politykom Małej Ententy. I oto jesteśmy świadkami ciekawego paradoksu. Dzisiejsze „niebezpieczeństwo węgierskie" nie jest już obawą przed rewanżem, ale — przed bankructwem tego powalonego państewka. Więc przed tem, do czego niedawno jeszcze usilnie zmierzano. Węgry bowiem nie są już człowiekiem skrępowanym, lecz silnym i przez tę ubezwładnioną siłę nadal groźnym, ale chorym, ciążącym własnym sąsiadom. Są krajem niespodzianek, są wulkanem, w którego kraterze drzemią trujące wyziewy.

Stąd na porządku dziennym obrad belgradzkich jest sanacja Węgier. A ponadto szereg spraw znaczenia szerszego. W sferę zainteresowań Małej Ententy wchodzą zagadnienia polityki europejskiej szczególnie wydatnie od chwili, gdy przedstawiciel tego związku wszedł do Rady Ligi Narodów. Zadaniem więc konferencji jest ustalenie wytycznych akcji na tym nowym terenie.

Wreszcie do spraw, które wyłaniają się na horyzoncie polityki międzynarodowej i niewątpliwie w Belgradzie będą poruszane, należy powrót Rosji do dyplomatycznego współżycia państw zachodnich. Uznanie sowietów przez przyszły rząd angielski jest kwestją omawianą całkiem poważnie. W ślad za tym wyłomem pójdą zapewne i inne rządy. Nie mniej wymagać to będzie dłuższego czasu i tem samem pewne jest, że konferencja belgradzka nie przyniesie w tej sprawie nic konkretnego. Znaczyłoby wiele, gdyby ustaliła bodaj swe zasadnicze stanowisko i drogę, po jakiej pójść ma uznanie Rosji.

Najbliższa konferencja po belgradzkiej rozporządzać będzie znacznie większym materjałem dyskusyjnym. Przyczyni się do tego wyjaśnienie sytuacji gabinetowej w Anglji, nowe wybory do parlamentu francuskiego, zapowiedziane na koniec kwietnia, rezultaty nawiązywania stosunków z sowjetami i wreszcie rezultaty węgierskiego programu sanacyjnego. Natomiast wątpliwem jest, aby sprawy polskie wypłynęły i wówczas. Nic nie wskazuje na zmianę w tym kierunku.

Senzacyjne aresztowania w Warszawie.

Jak przyjmowano członków organizacji P. P. P.

Zaprzysiężenie odbywało się w podziemiach kościoła. — Hasło odbierał stojący na straży faszysta. — Jak brzmi rota przysięgi?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. stycznia.

Dziś w nocy, jak podają dzienniki, władze policyjne **dokonały aresztowań szeregu członków organizacji, występującej pod nazwą „Pogotowie patrjotów polskich".** Aresztowani zostali: inż. Pękosławski, b. pułkownik Gorczyński, znany organizator oddziału polskiego w r. 1917, który walczyć miał po stronie rosyjskiej przeciw Niemcom i Austrji, b. kapitan w rezerwie Michałowski, przemysłowiec Leśniewski i kilku innych. Równocześnie w związku z tem badany był gen. w rezerwie **Galiński. Aresztowanie ma wyraźne tło polityczne. Policja skonfiskowała u aresztowanych odezwy programowe i deklaracje członkowskie, oraz drukowaną rotę przysięgi dla członków. Sprawą tą zajmuje się z ramienia Min. sprawiedliwości prokurator Rettinger.**

Warszawa, 14. stycznia.

(M) O charakterze działalności Pogotowia Patrjotów Polskich świadczy sposób **w jaki przyjmowano nowych członków organizacji.**

Każdy nowozwabiony członek P. P. P. musiał złożyć uroczystą przysięgę. **Zaprzysiężenie odbywało się w poniedziałki, w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych.** Przy wejściu do zakrystji trzeba było podać umówione hasło **stojącemu na straży faszyście.**

Rota przysięgi brzmi: „Ja niżej podpisany, ... zamieszkały . . . przy ul. . . . . z zawodu . . . lat . . po dokładnem zapoznaniu się z programem i regulaminem P. P. P. przystępuję do grupy członków jego i najsolenniej przyrzekam według własnego poczucia honoru i sumienia wykonywać wszelkie na mnie włożone obowiązki i stosować się we wszystkiem do powyższego programu i regulaminu pod rygorem sądu honorowego Pogotowia i ze **świadomością kary jaka mię za to spotkać może nie wykluczając** kary śmierci za podstępstwo i zdradę. Tak mi dopomóż Bóg i św. Jego Męka. Amen!" Następuje podpis.

Pierwszy normalny awans w wojsku polskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. stycznia.

(M) Przygotowawcze prace oddziału V. sztabu gener. nad zestawieniem pierwszego normalnego awansu w wojsku polskiem dobiegają końca. Wszystkie listy awansowe oficerów, tak ze starszeństwa jak i wyboru, zostaną w najbliższych dniach przedłożone Ministrowi spraw wojsk. do podpisu, poczem **przekazane będą Prezydentowi Rzpltej do zatwierdzenia.**

Ortodoksja przeciw polityce koła żydowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. stycznia.

(M). Odbył się tu wiec sprawozdawczy posłów i senatorów żydowskich. — Przemawiali poseł **Kirschbraun, senator Mendelsohn** i inni. Powzięto rezolucję, postanawiającą wezwać posłów i senatorów ortodoksyjnych do zaprzestania uprawiania polityki narodowościowej, natomiast **do prowadzenia samodzielnej polityki żydowskiej.** O ile posłowie i senatorowie ortodoksyjni znajdą przeszkodę w swej działalności, powinni wystąpić z koła żydowskiego.

Od siebie dodajemy, że ta **rezolucja jest skierowana przeciw polityce, jaką kołu żydowskiemu narzucała panowie Grünbaum i Hartglas.**

Kronprinz zawitał do Meranu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. stycznia.

(M) Do Meranu przybył kronprinz Wilhelm wraz z żoną i dziećmi. Prasa francuska zwraca uwagę, że według postanowień traktatu wersalskiego, kronprinz jako jeden z winowajców wojennych w chwili wstąpienia na terytorjum jednego z państw aljanckich, **powinien być aresztowany i oddany pod sąd.** W tym wypadku jednak, zdaje się, kronprinz otrzymał od rządu włoskiego zapewnienie, że nie będzie niepokojony. **Kronprinz zamieszkał w Meranie incognito pod przybranem nazwiskiem.**

Odłożenie konferencji państw bałtyckich w Rydze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. stycznia.

(M) Z Łotwy donoszą: Wobec nieotrzymania dotąd przez rząd łotewski odpowiedzi na zaproszenie, rozesłane państwom bałtyckim na konferencję ryską, a także wobec tego, że poprzednio miała się odbyć konferencja państw bałtyckich w Warszawie, **projekt konferencji bałtyckiej w Rydze został odłożony. Odbędzie się ona z początkiem lutego b. r.**

Venizelos u steru rządu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Ateny. (AW). Sformułował się tu ostatecznie nowy gabinet z Venizelosem na czele i Roussean jako ministrem spr. zagr. Wszystkie koła polityczne Grecji witają nowy gabinet Venizelosa przychylnie.

Jakie części mieszkań nie podlegają ochronie lokatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. stycznia.

(M.). W kołach prawniczych zwracają uwagę na orzeczenie Sądu najwyższego, opublikowane obecnie w tomie drugim, zeszycie II. zbioru orzeczeń. Orzeczenie to dotyczy sprawy mieszkaniowej i stwierdza, że **część mieszkania dla lokatora niekoniecznie niezbędna, może być przez właściciela domu wypowiedziana. Ogród jako niestanowiący pomieszkania nie jest wcale chroniony ustawą** z 18. grudnia 1920. Okoliczność, że został oddany razem z mieszkaniem na jedną umowę najmu dzierżawy jest bez znaczenia, gdyż wysokość czynszu, po wyłączeniu ogrodu, może być w razie sporu oznaczona według **przepisu** ustawy z grudnia 1920.

Wyniki konferencji belgradzkiej.

(Zawarcie układu włosko-jugosłowiańskiego).

(Telegram „Gazety Lwowskiej")

Belgrad, 14. stycznia.

Najważniejszym faktem, ujawnionym podczas odbytej ostatnio konferencji belgradzkiej, **jest zawarcie układu włosko-jugosłowiańskiego**, na zasadzie którego **Rjeka przypada Włochom,** zaś Baros, Delta i Bancino — Jugosławii.

Równocześnie wyrażono nadzieję, że **układ w sprawie Rjeki pociągnie za sobą zawarcie** szerszego układu między obu państwami. Ewentualność takiego układu wywołała **pewne zaniepokojenie angielskich sfer politycznych**, które obawiają się, że porozumienie włosko-jugosłowiańskie stanowi zarazem usunięcie jednej z najważniejszych przeszkód porozumienia włosko-francuskiego.

Następna konferencja M. Ententy w Pradze.

(Telegram „Gazety Lwowskiej")

Belgrad, 14. stycznia.

Przed wyjazdem z Belgradu Benesz, Duca i Nimczicz postanowili, że następna konferencja Małej Ententy odbyć się ma w Pradze, w czerwcu lub lipcu.

Sojusz włosko-jugosłowiański.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń, 14. stycznia.

„N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Jednym z pierwszych wyników konferencji belgradzkiej jest zawarcie **sojuszu włosko-jugosłowiańskiego.** —

Król Aleksander złożyć ma niebawem wizytę królowi włoskiemu. Przyszedł również do skutku układ między Włochami a Jugosławją w sprawie Rjeki na tych zasadach, że Jugosławja odstępuje Włochom swe prawa suwerenne na terytorjum Rjeki, natomiast Włochy zrzekają się swych praw co do portu Baros i obszaru Delty. Prócz tego otrzymuje SHS na przeciąg 50 lat prawo używania portu Rjeki.

Na podstawie specjalnego układu gwarancyjnego Włochy zobowiązują się również do ewentualnej pomocy wojskowej Jugosławii.

„N. Fr. Presse" zaprzecza natomiast pogłoskom o zawarciu sojuszu francusko-jugosłowiańskiego.

Anatol France chory.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Paryż, 14. stycznia.

Zachorował tu onegdaj poważnie słynny pisarz Anatol France.

Ze spraw ruskich.

Najważniejsze wydarzenia polityczne w r. 1923. — Straszn nędza wśród emigracji ruskiej. — Tryumf zamaskowanych bolszewików. — Rezolucje z kongresu P. P. S. dotyczące mniejszości narodowych. — Przeciw agitacji carskiej. — O podręczniki religijne. — O ziemie martwej ręki.

Lwów, 14. stycznia.

(W) Omawiając bilans polityczny 1923 roku, wymienia „Diło" jako najważniejsze wydarzenia: akt z 14. marca i ukrainizację aparatu państwowego na Ukrainie. „Te dwa fakty — pisze „Diło" — pozostaną na długo zapisane w pamięci ziomków naszych. Wyłoniły się one przed nami tak samo nieoczekiwanie, jak większość zajść politycznych tego burzliwego roku, który powstał jak twór wulkaniczny wielkiej wojny". Dalej wywodzi pismo to, że ukrainizacja na Ukrainie związana jest z całą wiązką pytań co do organizacji i psychologji rządu sowieckiego, zaś akt z 14. marca związany jest z niejednym momentem polityki zagranicznej państw obcych i dyplomacji ruskiej.

Prezydjum „Narodnego Komitetu" wydało odezwę do społeczeństwa ruskiego w celu niesienia pomocy materjalnej emigracji ruskiej. Położenie jej ma być straszne, są bez zajęcia, głodują, a niektórzy nawet noszą się z zamiarem samobójstwa. Żalą się w końcu biedne ofiary warcholskiej polityki ruskiej, że mimo usilnych starań polski Rząd odmawia im pozwoleń na powrót do kraju, a żołnierzy ruskich z Czechosłowacji uwięziono przy przekroczeniu granicy i napowrót odstawiono za kordon.

Organy prasowe ukraińskiej socjalnej demokracji zadowolone są ze swej pracy organizacyjnej w r. 1923. Podnoszą mianowicie, że w przeciągu roku tego dokonano wyraźnej konsolidacji i wzmocnienia ruchu robotniczo-włościańskiego. Robotniczo-włościańskie masy zorganizowane w kadry bojowe U. J. D. P. wstąpiły już na drogę rewolucyjnej walki klasowej. W ciągu roku tego, przyszło także do ścisłego zjednoczenia mas pracujących na Wołyniu, Chełmszczyźnie, Polesiu i Podlasiu z masami pracującymi w Małopolsce wschodniej, przyczem 9 posłów z dotychczasowego ukraińskiego klubu poselskiego, który niemiał wyraźnego charakteru politycznego, deklarowało się zastępcami robotników i włościan, utworzyli w klubie frakcją socjalistyczną a na zjeździe w Łucku 18. grudnia wystąpili jako rzecznicy interesów mas pracujących U. J. D. P. W przeciągu roku tego dokonało się wkońcu znaczne pogłębienie i rozszerzenie świadomości klasowj wśród mas robotniczo-włościańskich na ziemiach zachodnio-ukraińskich, czego dowodem jest wzrost włościańskich i robotniczych rad, tudzież wzrost prasy robotniczej. Od 1. stycznia br. wychodzi we Lwowie dziennik „Wpered" jako centralny organ partji, tygodnik „Zemla i Wola" poświęcony wyłącznie sprawom włościańskim, w Łucku zaś wychodzi tygodnik „Selańska Dola" przeznaczony dla włościan wołyńskich.

W ruskich sferach politycznych omawiane są **żywo rezolucje** powzięte na XIX. kongresie P. P. S. w sprawie mniejszości narodowych i przeprowadzona w tej sprawie dyskusja.

Pisma ruskie umieściły je na razie bez komentarzy, zapowiadając, że w najbliższym czasie, zajmą w tej sprawie stanowisko.

Organ opozycji trudowej „Nasz Prapor" (nawiasowo powiedziawszy pismo bardzo licho redagowane) występuje (Nr. 7) przeciw popieraniu rosyjskiej agitacji monarchicznej i złączonych z nią nowych konstelacji politycznych na Ukrainie. „Zjednoczone (!) państwo ukraińskie — według „N. P." — musi być tworem narodowo niezależnym, zbudowanym na podstawach trwałych swej kultury i bogactwa gospodarskiego, a takiem nie będzie ono ani pod carem ani pod bolszewikami". W końcu podnosi to pismo, że rosyjskiej agitacji monarchistycznej sprzyjają cichaczem Polska i Francja, gdyż w interesie ich leży podtrzymywać wszelkie fermenty w Rosji i na Ukrainie, któreby osłabiały te państwa fizycznie i moralnie.

Prasa ruska uderzyła na alarm, że Kuratorjum szkolne zwróciło się do Konsystorza łacińskiego z prośbą o zbadanie, czy wydawane prywatnie, a używane dotychczas w szkołach ruskich podręczniki religji odpowiadają celom naukowym i nie zawierają w sobie niczego przeciwnego wierze i moralności. Referentem tej sprawy ma być prof. ks. dr. Tarnawski. W sprawie tej mają ingerować gr. kat. Ordynarjaty biskupie, do czego wzywają je pisma ruskie.

Nowy prezes „Narodnego Komitetu" ks. Stefanowycz wystąpił z szeregiem artykułów przeciw parcelacji ziemi cerkiewnych, twierdząc, że przeprowadzenie jej godzi w niezawisłość kleru ruskiego. Bałamutne wywody jego przemawiałyby właśnie za czemś wręcz przeciwnem, gdyż zwolnieni od trosk gospodarczych duszpasterze ruscy, mogliby troskliwiej zająć się sprawami duchowemi owieczek swoich.

Benesz proteguje Sowdepię.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Belgrad, 14. stycznia.

Na piątkowem posiedzeniu konferencji belgradzkiej prez. min. Benesz złożył sprawozdanie o sukcesach polityki zagranicznej Czech. Poruszając sprawę rosyjską, skonstatował, że **Rosja pragnie wejść w kontakt ze wszystkimi narodami,** więc Mała Ententa nie może być wobec tego obojętną i musi sprecyzować swe stanowisko względem sowietów. Benesz spodziewa się, że przyszła konferencja M. E., która odbędzie się w maju rb. w Pradze, poweźmie decydujące uchwały w sprawie **nawiązania** stosunków z Rosją.

Nieszczęśliwy wypadek greckiej pary królewskiej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Paryż, 14. stycznia.

Dzienniki donoszą, że auto, którem jechała grecka para królewska, zetknęło się z jakimiś dwoma samochodami. Król odniósł poważne rany. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z **zamachem** na parę królewską.

Olbrzymie oszustwo w funtach szterlingach.

(Telegram „Gazety Lwowskiej")

Londyn, 14. stycznia

Tutejsza policja pracuje nad wyświetleniem wielkich oszustw, popełnionych przez organizacje zagraniczne, które utrzymywały agentury w wielu miastach. 5000 firm zostało poszkodowanych **na sumę około 1 miljona** funtów szterl.

MAURICE LEBLANC. 159)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej)

(Ciąg dalszy).

Wora zdumiała się. Spojrzała na don Perennę i przyszło jej na myśl, czy też ten dziwny człowiek nie zmyśla opowieści o liście i o przekazie, żeby ją i jej syna ochronić przed niedostatkiem. Podejrzenie jednak przemknęło i rozwiało się. Z tem wszystkiem było przecie naturalną rzeczą, iż p. d'Hergemont chciał aktem powyższym uprzedzić trudności, jakieby mogła wyłonić śmierć jego — że zatem pomyślał o materjalnem zabezpieczeniu wnuka...

Odmówić nie mam prawa — szepnęła.

— Tem mniej — zawołał don Luis — że rozporządzenie to nie obejmuje tenorem swym pani, zaś wola p. d'Hergemont wypowiada się wyraźnie co do Frania i Stefana. Co do tego więc punktu porozumienie uzyskane. Pozostaje teraz Kamień-Cud — co z nim zrobimy? Kto ma do tego skarbu prawo?

— Pan — i tylko pan — oświadczyła Weronika.

— Ja?...

— Naturalnie. Odkrył go pan, wskazał na właściwe jego znaczenie i rolę dostojną, jaką odegrać mu przeznaczono.

— Muszę zwrócić uwagę pani, że złom ów posiada niewątpliwie wartość ogromną. Jakkolwiekby szczodrą nie była natura w rozsiewaniu w wszechświecie swych skarbów, to jednak cud zsyntetyzowania takiego ogromu przepotężnych sił w objekcie tak niedużej — stosunkowo — objętości, nastąpić mógł jedynie dzięki nadzwyczajnemu zbiegowi podatnych ku temu okoliczności. Złożyła zatem w Kamieniu-Cudzie skarby wprost bezcenne.

— Tem lepiej — odparła Weronika — nikt użyć ich właściwiej nie potrafi ku dobru ludzkości, jak właśnie pan.

Don Luis zamyślił się przez chwilę, poczem oświadczył z pogodnym uśmiechem.

— Ma pani słuszność — i prawdę powiedziawszy — przewidywałem, że postanowienie jej takiem będzie. Zdobyłem sobie w podziemiach — w istocie — pewne prawa posiadania, a nadto, przyznaję, potrzebny mi będzie ten złom cudowny do dalszych mych zamierzeń. O tak, płyta czeskich dynastów nic a nic nie straciła z magicznej swej mocy, a moc ta może i dziś na inne ludy świata działać w tymsamym stopniu, w jakim ongi działała na Celtów, protoplastów naszych. Za lat kilka gdy obecnie zamierzone dzieło moje dobiegnie końca, sprowadzę Kamień-Cud do kraju i wyposażę nim wielkie „Laboratorjum Narodowe", które mam zamiar stworzyć w Paryżu. W ten sposób wiedza poważna zniweczy zło, wyrządzone przez ślepe władztwo cudownego kamienia — tragedja wyspy nieszczęsnej zostanie okupioną... Czy zgadza się pani?

Podała mu rękę. — Zgadzam się sercem całem.

Zapadło dłuższe milczenie, poczem znów zabrał głos don Perenna.

(Dok. nast.)

Walka komunistów z anarchistami w Paryżu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Paryż, 14. stycznia.

Komuniści zwołali tu wczoraj zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw drożyźnie. Cachin zmuszony został wobec obstrukcji anarchistów, którzy oświadczyli się przeciw polityce przywódców komunistycznych, ustąpić z trybuny. Podczas zgromadzenia wywiązała się bójka między anarchistami a komunistami. **Wymieniono strzały, od których 15 osób raunych, 2 w tem śmiertelnie.**

Cynizm zabójców Prez. Palatynatu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Paryż, 14. stycznia.

„Matin" donosi z Ludwigshafen: Delegat Wysokiej Komisji Międzysojuszniczej otrzymał pismo datowane z Frankfurtu, a podpisane przez 5 członków związku „Oberland", w którym wspomniane osobniki donoszą **że znajdują się już na terenie niemieckim oraz wyrażają zadowolenie z powodu zabicia Heinzego**, dodając, że żaden ze zdrajców ojczyzny nie ujdzie jego losu.

Bomba w budynku Tow. budzących się Węgier.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Budapeszt, 14. stycznia.

Dziś przedpołudniem została zbadana przez ekspertów bomba, znaleziona w bramie budynku Towarzystwa budzących się Węgier. — Wedle orzeczenia rzeczoznawców, bomba nie mogła eksplodować, **ponieważ materjał wybuchowy był zupełnie przemoczony** i potrzebna byłaby długa procedura, aby ją uczynić zdolna do eksplozji. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

Zwycięstwo Kamieniewa nad opozycją.

Większością 325 głosów uchwalono votum zaufania dla CIKA.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej").

Pogranicze polsko-sow., 14. stycznia.

Z Moskwy donoszą: Rządzący obóz komunistyczny, z Kamieniewem na czele, święci dziś wielkie „zwycięstwo" nad opozycją która — jak wiadomo — rozwinęła w ostatnim czasie zaciętą walkę przeciwko obecnym kierownikom rządu moskiewskiego.

Oto na zwołanej obecnie w Moskwie partyjnej konferencji po dokładnym referacie Kamieniewa o „podstawach" bronionego przezeń kursu dotychczasowi kierownicy opozycji, jak Preobrażeński i inni, **oświadczyli, iż cofają swe zarzuty oraz oskarżenia wobec Centralnego Komitetu.** Równocześnie zaakceptowano działalność i program w ogólnych rysach, żądając jedynie przeprowadzenia pewnych zmian natury ogólnej. **W ten sposób cała opozycja spaliła na panewce, a konferencja większością 325 głosów uchwaliła votum zaufania dla całego składu „Cika" z zatwierdzeniem jego dotychczasowej linji polityczno-ekonomicznej.**

Warto jeszcze dodać, że rezolucja, przedłożona przez menerów opozycji, uchwalająca również votum zaufania dla rządu moskiewskiego (z niektóremi zastrzeżeniami), **zdołała zaledwie zebrać 61 głosów.**

Rządzące koła uważają, że wynik tej konferencji oznacza **zażegnanie konfliktu i rozłamu w łonie partji komunistycznej,** opozycja jednak uważa ten szczęśliwy dla Zinowiewa i in. rezultat za przypadkowy, pozbawiony decydującego znaczenia dla całej akcji opozycyjnej.

Wskaźnik waloryzacyjny na kolejach na drugą połowę stycznia.

Wartość jednostki taryfowej = 18.900 mar. polsk. — Podwyższenie taryf kolejowych o blisko 55 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. stycznia.

Ministerstwo kolei żelaznych ogłosiło dziś wskaźnik waloryzacyjny na drugą połowę stycznia b. r. — Wynosi on **18.900**, co przedstawia wartość jednostki taryfowej, równej 1/100 franka złotego, w markach polskich. Kurs ten obowiązuje zarówno w ruchu osobowym i bagażowym, jak i towarowym. Ponieważ wskaźnik waloryzacyjny na pierwszą połowę stycznia wynosi 12.200, przeto począwszy od północy z 15. na 16. stycznia br. **podnoszą się wszystkie taryfy kolejowe o blisko 55 procent.** (Niektóre szczegóły taryfy przedstawiają się wiec odtad w sposób następujący: Najniższa opłata za jazdę bez biletu, lub z niewłaściwym biletem t. zw. opłata karna) wynosi 3.780.000 Mk., a należność za wystawienie biletu w pociągu 567.000 mk. Zatrzymanie pociągu bez uzasadnionej przyczyny kosztować będzie 37.800.000 Mk. — Za bilet peronowy płacić się będzie 378.000 Mk., tj. tyle, ile wynosi bilet jazdy III. kl. pociągu osobowego na 10 km. — Najniższa opłata za użycie pociągu pospiesznego w III. klasie wynosi 5.670.000 Mk. — Ceny jazdy wynoszą **w pociągu osobowym: Lwów-Przemyśl:** kl. III. 3.780.000, kl. II. 7.560.000 Mk, kl. I. 11.340.000 Mk — **Lwów—Kraków:** III. kl. 13.230.000 Mk., II. kl. 26.460.000 Mk., I. kl. 39.690.000 Mk. — Lwów—Warszawa (przez Bełzec) III. kl. 25.515.000 Mk., II. kl. 54.030.000 Mk., I. kl. 76.545 Mk. — zaś **w pociągu pospiesznym:** Lwów—Kraków III. kl. 19.845.000 Mk., II kl. 39.690.000 Mk., I. kl. 59.535.000 Mk., — Lwów—Warszawa (przez Rozwadów) III. 31.752.000 Mk., II. kl. 63.504.000 Mk., I. kl. 95.256.000 Mk. — Przyp. Red.).

Wypadek królowej duńskiej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Londyn, 14. stycznia.

Z Kopenhagi donoszą o wypadku, jaki spotkał królowę duńską. Gdy królestwo duńscy podziwiali w porcie kopenhaskim pracę statków do rozbijania lodu, pod stojącą na lodzie królową załamał się lód i królowa w jednej chwili znalazła się w wodzie. Król rzucił się natychmiast na ratunek i wydobył królowę z wody.

Fala pogromów żydowskich na Ukrainie.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Pogranicze polsko-sow., 14. stycznia.

W **ostatniej** chwili nadchodzą z Ukrainy sow. **wiadomości o nowej fali pogromów żydowskich, która ogarnęła cały szereg miejscowości Podola sow., Chersońszczyzny** oraz innych rejonów. W jednym punkcie (Golcie) zabito 3 żydów, ciężko raniono 13 osób oraz zdemolowano 18 lokalów handlowych. W Pierwomajsku ilość ciężko ranionych żydów w czasie napadu tłumu przewyższa 120. **Władze były bezczynne. Dalsze szczegóły poda jutrzejsza „Gazeta Poranna".**

CONAN DOYLE

Jego pierwsza operacja.

Z angielskiego tłumaczył
LEON CHARAP.

(Dokończenie).

— To jest Peterson — szepnął młodzikowi do ucha starszy student, wskazując na wysokiego, silnie zbudowanego studenta w pierwszym rzędzie. On jest specjalistą w szczepieniu. A tamten, to Murphy, patologista, obok niego zaś Stoddart, okulista. Wkrótce poznasz ich wszystkich.

— Kto są ci dwaj ludzie przy stole?

— To są asystenci — jeden strzeże instrumentów, drugi uważa na przebieg operacji.

Szmer zainteresowania przeszedł poprzez zapełnione po brzegi ławki. W tej chwili bowiem dwie pielęgniarki wprowadziły na salę pacjentkę. Czerwony, wełniany szal zakrywał głowę i szyję kobiety. Twarz wyzierająca z poza szala wskazywała, iż była to kobieta w kwiecie wieku, lecz woskowe oblicze dawało do poznania, że cierpi. Jedna z pielęgniarek nachyliła się do ucha kobiety i poczęła jej szeptać jakieś rady. Przechodząc środkiem sali pacjentka spojrzała ukradkiem na błyszczące instrumenta rozłożone na stole, ale zauważyły to pielęgniarki i odwróciły odrazu jej uwagę w inną stronę.

— Na co ona cierpi — zapytał nowicjusz.

— Na złośliwego nowotwora — brzmiała odpowiedź.

— Na nieszczęście, rozwinął się on poza główną żyłą.

Gdy to mówił, wszedł na salę mały, rześki, siwowłosy profesor i zbliżył się do stołu operacyjnego zacierając wesoło ręce. Twarz jego była gładko ogolona, oczy miał ładne, duże i zgrabnie zakrojone usta. Poza nim stanął chirurg z nieodstępnym pince-nez i całym ogonem asystentów, którzy ugrupowali się w rogu pokoju.

— Panowie! — odezwał się chirurg głosem twardym i tubalnym. — Mamy tutaj interesujący wypadek narośli rakowej, wymagającej rzeczywiście wycięcia. Panowie asystenci! proszę do stołu! Podajcie chloroform! Proszę zdjąć pacjentce szal!

Asystenci w mig wykonali polecenie chirurga.

Przed oczyma studentów ukazała się na szyi biednej kobiety, leżącej spokojnie na poduszce łoża operacyjnego, kolosalnej wielkości narośl rakowa, biała jak kość słoniowa, gdzieniegdzie przerżnięta niebieskimi żyłami, wyginającymi się łagodnie od szczęki do piersi. Chuda, żółta twarz pozostawała w bardzo przykrym kontraście do rozmiarów monstrualnego narostu. Chirurg zagłębił rękę w miękkiej masie narośli, gniotąc ją powoli wzdłuż i wszerz.

Zwracając się do studentów rzekł:

— Proszę zwrócić uwagę: narośl rozwinęła się dokoła arterji, biegnie poza szczęką i dlatego w tej chwili niemożliwem jest powiedzieć jak głęboko musimy sięgnąć nożem. Przygotować karbol i maskę chloroformową, podsuń panie Johnson chloroform pacjentce! Proszę przygotować małą piłeczkę na każdy wypadek, gdyby zaszła potrzeba.

Tymczasem pacjentka jęczała cicho pod przykrywającą jej twarz maską chloroformową. Próbowała podnieść ramiona i kolana, ale uważne pielęgniarki wówczas przeszkadzały temu. Powietrze w sali stawało się gęste od rozpościerającego się charakterystycznie ostrego kwasu karbolowego i chloroformu. Tymczasem zduszony głos cichł powoli. Chirurg przechadzał się dokoła stołu operacyjnego, zacierając ręce.

W pewnej chwili odezwał się głos pielęgniarki: pacjentka uśpiona.

Lekarz zbliżył się do pacjentki, która spoczywała, oddychając ciężko i przeciągle. Sądzę — odezwał się — kładąc rękę na nowotworze — że należy zrobić swobodne cięcie ponad tylną krawędzią narośli, ciąć następnie naprzód w kierunku prawym do niższego końca. Czy mogę prosić pana o nóż medyczny, mister Johnsohn?

Nowicjusz tymczasem szklanemi i rozszerzonemi **z przerażenia** oczyma, drżąc na całem ciele, patrzał, jak chirurg rozkładał długi i błyszczący nóż, jak zagłębił go w stojącem w pobliżu naczynku, balansując nim w palcach, niby artysta pędzlem. Z kolei chirurg począł wygładzać ręką nowotwór. W tym momencie nerwy nowicjusza, i tak już napięte do ostatecznego w tym dniu, poczęły odmawiać mu najzupełniej posłuszeństwa. Głowa jego zaczęła chwiać się i poczuł, że słabnie na całem ciele. Nie śmiał patrzeć na pacjentkę, zatkał sobie palcami wskazującymi uszy, aby szmer nie dochodził doń i utkwił oczy w drewnianej półce, stojącej na froncie. Czuł, że jedno silniejsze wzruszenie złamie go i straci resztę świadomości, która jeszcze w nim tliła. Starał się myśleć o krikecie, zielonych polach, płynącej rzeczce, siostrach w domu, **o wszystkiem** innem, tylko nie o tem, co się działo tuż obok niego. I pomimo tego czuł, że jakieś tajemne dźwięki poczynają go przenikać, aby opowiedzieć swe dzieje. Słyszał, albo czuł że słyszy przeciągły syk jakiejś machiny karbolowej. Wyobraźnia jego pracowała gorączkowo i przedstawiała mu operację w jaknajbardziej fantastycznych barwach. Nerwy jego rozigrały się do reszty, z minuty na minutę owładało nim coraz większe odurzenie, a serce drętwiało w nim coraz bardziej z przerażenia. Aż wreszcie wydobył się z piersi jego długi, przeciągły jęk, gdy wa zachwiała się wdłuż i zsunął się na podłogę, śmiertelnie osłabiony.

Gdy przyszedł do siebie, leżał w obszernej sali. Kołnierzyk i koszulę miał rozpiętą, a towarzysz jego nacierał go gąbką. Kilka pielęgniarek przyglądało mu się ciekawie.

— „All right!" — zawołał nowicjusz przecierając oczy i siadając na podanym sobie stołku. Żałuję mocno, żem zrobił z siebie pośmiewisko.

„Well!" — i ja tak sądziłem, odparł jego towarzysz. Jakże czułeś się na ziemi, z pewnością źle!

Z ust nowicjusza wyrwało się pytanie: Jak się udała operacja?

— Jaka operacja?

— Jak to?... Nowotworu!...

Nastąpiła chwila pauzy, poczem trzej studenci parsknęli śmiechem, a gdy się uspokoili, rzekł starszy student, zwracając się do młodzika: Musisz wiedzieć, że nie było wcale operacji, chirurg stwierdził bowiem, że pacjentka nie znosi chloroformu i cała historja skończyła się fiaskiem. Natomiast mieliśmy bardzo ładny wykład, a tyś zemdlał w momencie, gdy rozpoczęła się zajmująca prelekcja.

Przegląd giełdowy.

Lwów, 14. stycznia.

W ostatnim naszym „Przeglądzie" zwróciliśmy szczególną uwagę na to, że akcje Chodorów, Tespy, Ojkos i Rakszawa, a więc t. zw. „kilkunastomiljonowe" nie uzyskały w pierwszym tygodniu stycznia tak znacznej zwyżki procentowej, jak akcje lżejszego gatunku — które już w pierwszych dniach stycznia z dnia na dzień rychło mknęły w górę, pozostawiając za sobą akcje o wiele cenniejsze.

Ubiegły tydzień przyniósł zmianę sytuacji o tyle, że „ruszyły" z miejsca przedewszystkiem wyżwzmiankowane akcje cenniejsze, jak Chodorów, Ojkos — a zwłaszcza „Tespy", które przejściowo uzyskały kurs blizko 50 milionów Mp., a jedynie skutkiem zbyt rychłej realizacji zysków w ostatnich dniach tygodnia — podobnie jak i inne najlepsze zresztą akcje — cofnęły się nieco wstecz.

Wszystkie te akcje „kilkunastomiljonowe" przeszły w ubiegłym tygodniu do kategorji papierów ciężkich z wyjątkiem jedynie akcji „Rakszawa", które przed kilkoma miesiącami, dzięki dopuszczeniu ich na giełdę wiedeńską, uzyskały rekordową zwyżkę, „bijąc" Chodorów, Ojkos, a nawet „Tespy", obecnie zaś notują znacznie niżej od tychże papierów dlatego tylko, że giełda wiedeńska ocenia je tak nisko. Zwracamy zatem szczególną uwagę na te — zupełnie bez powodu — zaniedbane akcje „Rakszawy", tembardziej, że uchwalona została podwyżka kapitału w drodze korzystnej emisji nowych akcji.

Również akcje „Sierszy górniczej" w porównaniu do kursu pokrewnych akcji „Jaworzna" uważamy za zaniedbane, co również przypisać należy temu, iż notowane są na giełdzie wiedeńskiej, która je zbyt nisko ocenia.

Z papierów niekotowanych uzyskały kolosalną zwyżkę akcje „Radziwiłł-Wimmer", które swym kursem pobiły nawet tak cenne akcj, jak „Lesienice" i „Lokomotywy" — mimo, iż te ostatnie z powodu rozpisanej nowej emisji bardzo były poszukiwane.

Ostatni dzień giełdowy ubiegłego tygodnia przyniósł wskutek licznych realizacji lekką zniżkę, którą jednak uważała za przejściową. Już w obrotach pozagiełdowych przed dzisiejszą giełdą zaznaczyć się dała ponowna fala zwyżkowa. Poszukiwano szczególnie „Parowozów" z uwagi na uchwaloną emisję i przewalutowanie.

Kursa dzisiejszej giełdy podane są w rubryce „Ekonomista".

Listy zastawne przedwojenne nadal silnie poszukiwane. Najdroższe w cenie są listy Z. B. K. (równowartość około 8 dolarów), dalej listy Banku Hipotecznego, za które płacą równowartość ponad 5 dolarów za 1000 koron. Nieco tańsze są listy innych instytucji emisyjnych.

Dr. L. N.

Zmniejszenie się liczby urodzin i małżeństw.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Gdańsk, 14. stycznia.

Z zestawień urzędu statystycznego wynika, że w latach 1921—22—23 zmniejszyła się zarówno liczba zawartych małżeństw, jak i urodzeń w porównaniu z latami poprzedniemi. Przyrost naturalny wynosił w r. 1921 5.58?, w r. 1922 tylko 3.850.

Wielka katastrofa kolejowa pod Brodami.

Kilkanaście osób zabitych — wielu ciężko i lekko rannych.

Radziwiłłów koło Brodów.

(m.). Dziś około 3 w nocy zderzyły się między stacjami Radują Poczajowską a Michałówką na przestrzeni Brody-Zdołbunów 2 **pociągi osobowe**, zdążające naprzeciw siebie. — **Jest kilkanaście zabitych, a wiele osób ciężko i lekko rannych.** Na miejsce wypadku przyjechała komisja dyrekcyjna ze Lwowa **celem stwierdzenia przyczyny** wypadku. — O bliższych szczegółach doniesiemy w najbliższym numerze.

Lwów, 14. stycznia.

Jak w ostatniej chwili się dowiadujemy, wyjechała na miejsce katastrofy delegacja dyrekcji lwowskiej, złożona z wiceprezesa, inż. Mydlarskiego i szefa wydziału ruchu, st. insp. Klusa **celem stwierdzenia przyczyny wypadku.**

Konflikt Afganistanu z Anglją przybrał niepokojący charakter.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. stycznia.

(M) Konflikt między Afganistanem a Wielką Brytanją przybiera coraz bardziej niepokojący charakter. „Daily Telegraph" otrzymał depeszę stwierdzającą, że jeżeli w ostatniej chwili nie zajdzie jakakolwiek akcja ze strony Kabulu i nie nastąpi wyjaśnienie sytuacji, to **Wielka Brytania może być bardzo szybko przymuszona do powzięcia ostrej decyzji.** Nie ma już obecnie żadnej wątpliwości, że odpowiedź Afganistanu na notę angielską jest niezadowalająca. Rząd emira wykazuje zupełną nieudolność w sprawie ukarania morderców oficerów angielskich.

Zjazd niższych funkcjonarjuszy państwowych.

Sprawa przeprowadzania redukcji w urzędach. — O poprawę bytu.

Lwów, 14. stycznia.

(jp.). W sobotę, 12 grudnia rozpoczął się tłumnym wiecem w sali ratuszowej Zjazd niższych funkcjonarjuszy państwowych ze Wschodniej Małopolski.

Licznie jawili się członkowie miejscowej organizacji, a nadto przybyli delegaci z Drohobycza, Chodorowa, Stryja, Złoczowa, Żółkwi, Sanoka, Sadowej Wiszni, Winnik i i. Przewodniczyli obszarom pp **Staóczykowski** z Drohobycza, **Kosyk** z Chodorowa i **Kowalik** ze Lwowa. Jawili się też reprezentanci zrzeszeń urzędników państwowych, jakoteż reprezentant władzy politycznej.

Prezes Związku p. **Mazgała** omawiał sprawę przeprowadzania redukcji w urzędach na podstawie licznych przykładów wykazywał, że §. 116 ust. państw. o służbie cywilnej **jest błędnie stosowany**, gdyż redukcję, która miała na celu uwolnienie urzędów od nieużytecznego balastu, przeprowadza się w ten sposób, że **usuwa się ze służby siły pożyteczne**, mnoży niepotrzebnie pensjonistów, wyrzuca ludzi na bruk, oraz wprowadza się w grę protekcjonizm.

Następny mówca p. **Sanecki** przedstawiał **w jaskrawy sposób nędzę emerytów państwowych, którzy literalnie giną z głodu**, oraz dysproporcję pomiędzy wynagrodzeniami funkcjonarjuszy, a kosztami utrzymania. Mówcy podkreślali olbrzymie rozgoryczenie panujące pośród pracowników państwowych.

Następnie po przemówieniach posłów **Reicha i Smulikowskiego** p. Mazgała odczytał rezolucje, które zgromadzenie przyjęło przez aklamację:

W rezolucjach tych zgromadzeni domagają się w pierwszej linji od rządu:

Zwaloryzowania poborów służbowych.

Wypłaty dodatków drożyźnianych najdalej w trzy dni po ustaleniu wzrostu drożyzny przez komisję statystycz.

Wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Wydania polecenia władzom Małopolskim, aby z **okazji przeprowadzanej redukcji, ściśle przestrzegały obowiązujących ustaw i rozporządzeń dotyczących redukcji.**

Objęcia redukcją równomiernie wszystkich **kategorji pracowników państw.**

Przestrzegania nabytych praw do zaopatrzenia emerytalnego.

Jak najrychlejszego wprowadzenia w życie nowej ustawy emerytalnej.

Udzielenia jednorazowej zapomogi w wysokości dwumiesięcznych poborów na zaopatrzenie się w niezbędne artykuły życiowe, których cena wskutek dewaluacji marki polskiej wzrosła nieproporcjonalnie do wzrostu wysokości płac.

Dostarczenia niższym pracownikom państwowym ubrań służbowych na rok 1924, oraz wypłacenia relutum za niedostarczoną odzież służbową za rok 1923.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Kronika.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Wobec tego, że gotówka wpłacona na czeki Pocztowej Kasy Oszczędności dochodzi nas bardzo często dopiero po dwu tygodniach, zawiadamiamy P. T. Prenumeratorów, że odtąd czeków na wpłatę prenumeraty wysyłać nie będziemy. Prosimy tedy o nadsyłanie nam prenumeraty przekazami pocztowymi, przyczem zwracamy uwagę, że wobec niskich cen prenumeraty, porto przekazu z kwoty prenumeracyjnej nie może być potrącone.

WYDAWNICTWO „GAZETY LWOWSKIEJ".

Katastrofalna drożyzna.

Lwów, 14. stycznia.

Znowu dzwonimy na alarm! Katastrofalna drożyzna grozi zupełną ruiną wszystkim, zwłaszcza inteligencji polskiej, a do tego chyba powołane czynniki dopuścić nie zechcą. Robotnik podwyższa z dnia na dzień cenę swej robocizny; kupiec wymienia kartki na wystawie sklepowej, inteligent o stałych poborach wynosi natomiast ostatki swego dobytku, najdroższe sercu pamiątki do sklepów sprzedaży okazyjnej, by tylko siebie i swoich najbliższych uchronić przed zamarznięciem i śmiercią głodową.

Dłużej obojętnie na stan podobny patrzeć się nikt nie ma prawa. Poza podwyżką horendalną cen światła elektrycznego, tramwaju, gazu i rozmaitych podatków, musi zarząd miasta pomyśleć o unormowaniu warunków życia. Groźby na nic się nie zdadzą, dosyć już zresztą było tych ostrzeżeń, musi nastąpić czyn i to energiczny, stanowczy.

Ile kosztuje dzisiaj lada broszurka — pisaliśmy już niejednokrotnie. Kultura zanika — przyznać się musi bez ogródek, a takie jej zanikanie, to katastrofa.

Ceny przedmiotów niezbędnej potrzeby skaczą o kilkaset tysięcy marek z dnia na dzień. Klgr. słoniny kosztuje 6 miljonów, masła tyleż albo i więcej, mięsa wołowego dochodzi do 4 milj., cukru w sklepie przy ul. Boimów 1.400.000, gdzieindziej do 2 milj., mąki 800.000, bochenek chleba 450.000, litr mleka 350.000, cetnar drzewa 5 milj. mp. itd.

Zwaloryzowano wszystko, jedynie pobory, więc rzecz naturalna i nędza staje u drzwi mieszkań wielu rodzin.

Dzwonimy na alarm!

Poniedziałek, 14. stycznia: Rz. kat.: Eutrozyny. — Gr. kat.: Siczeń 1924. — Słow.: Krzesimira.

Z Wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Tow. dziennikarzy polskich uchwalono wyasygnować emerytom i wdowom po dziennikarzach, których Towarzystwo liczy 24, doraźną zapomogę w wysokości po 10 miljonów marek na zakupno opału, z tem, że podwyżka stałego zaopatrzenia dla emerytów, wdów i sierót będzie załatwiona jeszcze przed upływem b. m. W dalszym ciągu Wydział omawiał obszernie szczegóły karnawałowego rautu prasy, który jak wiadomo, odbędzie się dnia 2 lutego. W dniu wczorajszym rozesłano zaproszenia do komitetu pań, który w r. b. będzie znacznie rozszerzony.

Uruchomienie agencji pocztowej Czerwonogród. Z dniem 15 stycznia uruchamia się w miejscowości Czerwonogród pow. Zaleszczyki agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Czerwonogród do miejscowego, zaś gminę Księżyna, przysiółek Nagórzany i obszar dworski Nyrków do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając równocześnie powyższe miejscowości z zamiejscowego okręgu doręczeń up. w Tłustem.

Ulgi taryfowe dla uczniów na kolejach. Z Warszawy donosi nasz korespondent: Ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań rel. i oświec. publ. rozszerzyło ulgi taryfowe dla wychowanków zakładów naukowych publicznych względnie z prawem publiczności, stosowane przy przejazdach kolejami, na cały szereg zakładów naukowych, których wychowankom ulga ta dotychczas nie przysługiwała. Nowy wykaz szkół obejmuje między innemi następujące Zakłady naukowe w Małopolsce: Gimnazjum męskie Ewangelickiej Gminy wyznaniowej we Lwowie oraz gimnazjum żeńskie tejże gminy, tudzież b. Krajową Szkołę Przemysłu drzewnego w Stanisławowie.

Uroczystość w gronie pracowników kolejowych. Onegdaj odbyła się w gronie urzędników Wydziału drogowego Dyrekcji kolei państwowych uroczystość koleżeńska z okazji odbytej tego dnia promocji na doktora nauk technicznych pracownika tego Wydziału p. inż. Stanisława Brzozowskiego. Nowego doktora powitał w serdecznych słowach dyrektor Wydziału drogowego p. inż. Stefan Wiktor. Zarazem odbierał życzenia od zebranych kolegów p. inż. Jaresiewicz, odznaczony Krzyżem Orderu „Polonia restituta".

Polski Związek Narciarski. W końcu grudnia ub. r. ukonstytuowała się ostatecznie Komisja Sportowa Polskiego Związku Narciarskiego w składzie pp.: Dr. Bolesław Macudziński, przewodniczący, Stanisław Facher, zastępca, Ziętkiewicz, kapitan, Boniecki, sekretarz, Gołuszka, skarbnik, Małczewski, Grossman, Szatkowski i inni członkowie komisji. Fakt ukonstytuowania się Komisji należy powitać ze szczerem uznaniem. Nazwiska jej członków gwarantują, że prace Komisji pójdą w żywem tempie i przyczynią się do wzniesienia poziomu sportu narciarskiego w Polsce. O ile nam wiadomo, Komisja prowadzi już żywą akcję w celu należytego opracowania materjałów, mających być zaczątkiem polskiej literatury narciarskiej. Poza tem zajmuje się techniczną stroną Międzynarodowych Zawodów w Zakopanem w lutym br.

Lwów wesoły i smutny. Znany artysta prof. Kaz. Kostynowicz z przyczyn od niezależnych nie mógł otworzyć w dniu 12. bm. wraz z art. mal. M. Bianką swej wystawy karykatur w Tow. Sztuk pięknych, ul. Dzieduszyckich. Otwarcie to nastąpi w **niedzielę 20. bm.** Jako rekompensatę za zawód w terminie wystawca obiecuje prace swe taniej odsprzedać co powinno być zachętą do jaknajliczniejszego zwiedzania wystawy.

Stawki procentowe od zabaw i widowisk. Magistrat obwieszcza, że Rada miejska uchwaliła zatrzymać dotychczasową stawkę procentową od ceny biletów wstępu do kinoteatrów na 80%, przedstawień teatralnych 10%, od odczytów urządzanych przez osoby prywatne, matchów, panoram itp. 20%. Podwyższyć stawkę procentową od zabaw tanecznych, teatrów rozmaitości i nadscenek literackich na 40%. Odczyty naukowe, urządzane przez instytucje, są wolne od opłaty.

Tendencja w dewizach spokojna.

Obroty w dolarach poza giełdą do 10 700 tys.

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 14. stycznia. (S) Na dzisiejszej giełdzie dewizowej i efektowej bez większych zmian. Obroty w dolarach pozagiełdowe od 10,500 do 10,700 tys. Na giełdzie przydzielano z miarodajnej strony po 9,950, t. j. po kursie sobotnim. **Zapotrzebowanie pokryto prawie w zupełności. Naogół tendencja w dewizach spokojna.** Na giełdzie akcji bez większego zainteresowania. **Kurs utrzymał się mniej więcej na poziomie sobotnim.** Naogół jednakże nieco niżej nawet od sobotniego. Jedynie **poszczególne akcje osiągnęły zwyżkę, w szczególności Modrzejów.**

(h) **Aresztowanie „dyrektora" Renesansu.** W sobotę wieczorem aresztował V. kom. P. P. Simona Klinghofera, kierownika „Baru warszawskiego" w kawiarni „Renesans" pod zarzutem stręczenia do nierządu i gwałtu publicznego przez wymuszenie. Całotygodniowe śledztwo prowadzone bardzo sumiennie przez referenta p. Giżejowskiego dostarczyło dostateczną ilość materjału dowodowego, wobec czego kierownik V. kom. P. P. wydał nakaz aresztowania Klinghofera, którego dziś odstawiono do sądu.

(h.) **Aresztowanie służącej.** Za kradzież bielizny wart. 50 milj. na szkodę Tauby Buchsbaum, zam. przy ul. Rzeźnickiej 11. II. p. aresztowano służącą Annę Duban.

(h.) **Dwumiljardowa kradzież biżuterji.** W czasie nieobecności w domu Marcina Karzera, kupca przy ul. Kętrzyńskiego 7. skradziono ze stolika kasetkę zawierającą biżuterje wart. 2 miljardy.

(h.) **Ucieczka ze schroniska.** Ze schroniska T. O. M. dla dzieci repatrjantów przy ul. Złotej 10., zbiegło wczoraj trzech trzynastoletnich chłopców, a to: Stanisław Truskowski, Antoni Tuz i Bolesław Niewiadomski.

(h.) **Córka okrada matkę.** Antonina Szczecińska, handlarka zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 15. doniosła, że córka jej Julja, skradła jej maszynę do szycia, oraz rozmaite rzeczy wart. 500 milj., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

(h.) **Kradzież w Domu Akademickim.** Na szkodę sł. pol. Franciszka Stonki, zam. w Domu akademickim przy ul. Królewskiej 7., skradziono większą ilość garderoby i bielizny wart. 250 milj.

NADESŁANE.

POWSZECHNY ZWIĄZEK BRUTTOWCÓW zawiadamia swych członków, że przy ostatniem ustaleniu cen za ropę bruttową, jakie miało miejsce dnia 3. stycznia br. w Państwowych Zakładach Naftowych we Lwowie, delegaci Powsz. Związku Bruttowców nie przystąpili do oznaczenia cen, a to z tego powodu, że P. Z. N. nie chciały zapewnić wypłaty należytości za ropę bruttową w równowartości ustalić się mających cen w chwili wypłaty. Równocześnie zwrócił się Powsz. Związek Bruttowców z telegraficznem przedstawieniem sprawy do Pana Ministra Handlu i Przemysłu i do Pana Posła Dunina z prośbą o interwencję.

Dalsze starania celem ochrony naszych Członków od tak znacznych strat wskutek dewaluacji i przyznania im wypłat w pełnej wartości za dostarczona P. Z. N. **ropę — w toku.** 167

EKONOMISTA

Frank waloryzacyjny.

Warszawa 14 stycznia. Frank waloryzacyjny na dzień 14 i 15 stycznia b. r. oznaczono na 1.890.000 marek.

Delegat Ministerstwa Skarbu jako Komisarz dla spraw dewizowych we Lwowie komunikuje, iż wysokość jednorazowych opłat na rachunki zagraniczne osób i firm w Pocztowej Kasie Oszczędności podwyższa się do sumy Marek pol. 10,000.000 (dziesięć miljonów Mkp.) w myśl rezolucji Min. Skarbu z d. 31. grudnia 1923 L. DK. 9319/II.

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 14. stycznia.

Obroty na targu akcji liczne. Kursa na ogół niejednolite, chwiejne. Popyt naogół duży. Poszukiwano papiery arbitrażowe. W niekotowanych ruch średni. Kursa chwiejne. Tendencja naogół niejednolita. Usposobienie ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 47, 48, 49, 51, 50, 46, Chodorów 31, 31500, 32500, 32, 32250, 31750, 33500, Cegielski 43500, 43000, 42000, Gafota 1400, 1375, Wawel of. kupna 350, Nafta 2950, 2900, P. T. B. 1000, 950, 900, Rakszawa 23500, 22, 23000, Siersza el. 2500, Tespy 40, 42000, 41500, 41750, 42000, Zieleniewski 68, 67, 66, Hipoteczny 3700, 3750, 3725, Małopolski 3325, 3250, Pokred 750, 700, 650, 750, Przemysłowy 3000, 3050, 3100, 3200, 3150, 3125, 3150, Z. B. K. 1800, 1900, 1850, 1950, 2000, Ćmielów 8500, 8750, 9000, Niemojowski 3800, 4000, 3900, 3850, Ojkos 31000, 30500, 32000, 31125, Parowozy 3800, 3600, 3650, 3750, 3700, 3625, 3800, 3675, 3650, 3625, Pezet 1050, 1100, 1150, 1050, Siersza g. 41500, 42000.

OBROT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach:

Azot 2800, 2900, 2750, 2700, Brugger 5500, 5700, 5600, 5750, 5800, nf. 5000, Citybie 62000, drobne — —, Czechowice 1100, Biblioteka 6500, 6000, Elektr. nad Sanem 900, 850, 875, 825, 800, 775, 750, Gazoliza 8000, 7700, 7600, 7500, 7400, Gazociągi 1850, 1800, Foresta 6500, 6250, 6000, 5500, Jaworzno 155000, 152000, 154000, drobne 160000, 161000, 162000, 163000, Len 7000, 6900, 6800, Lokomotywy 9000, 9500, 10000, 10500, 10750, 10250, 10500, 11000, Machlejd 9000, 9500, Nitrat 2100, 2000, 2050, Olkusz 4900, 4500, Przeworsk — —, Radziwił 20000, 22000, 23000, Rolindustria 1500, 1400, 1600, 1700, 1750, 1800, Schön 410000, Szkło w Krośnie 10000, Terpentyna 1600, 1500, 1550, Węglówki 290, 290, 280, 275, 270, nf. 245, 250, Zgierz 10000, Unja Juta 21000, 22000, Star 4200, 4500, Przemysł drzewny Stanisł. 1500, 1400, Czemplińska Huta 3200, Bank Ziemian 400, 375, 380, 360, Keram 600.

Giełda zbożowa.

Na giełdzie ruch słaby, obrót około 100 ton. Transakcje w życie, owsie i mące prowincjonalnej. Podaż słaba nie pokrywa zapotrzebowania. Tendencja zwyżkowa — usposobienie nieco ożywione.

Giełdy pozalwowskie

PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. stycznia.

BP. 2750; Cegielski 3500; Zieleniewski 65; Chodorów 30; Parowozy 3650; Pocisk 5600; Nafta 2625; dolary 10800.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary Stan. Zjed. 9.950—9,900—10 milj.—9.800; franki francuskie 448; franki złote 1,902; korony czeskie 282. — Czeki: Belgja 416—414—418—410; Holandja 3,713;; Londyn 42,500 42 milj.—42,420—41,580; Nowy Jork jak got.; Paryż 462—456—460½—457½; Szwajc. 1,725—1.716—1,733—1,699; Wiedeń 139—138—140 136; Praga 289.600—288; Włochy 438—436; bony zł. 1,600—1.550; 8% pożyczka 14,250—13 m.; miljonówka 300.

AKCJE.

Bank dyskont. warsz. 17 m.; Bank handlowy 16—16½ m.; Bank dla handl. i przem. 3,600—3,700; Bank kred. warsz 3 m.; Bank kred. powsz. 500; Bank przem. warsz. 2,700; Polsko-handl. Poznań. 9½ m.; Bank. przemysł. Lwow. 2,750—2,800; Bk. wileński handl 450; Bk. zachodni 3½ m.; B. zjed. spol. zar. Poznań. 24 26 m.; Bk związku ziemian 580—640; Bank zjed. ziem. pol. warsz. 3 m.; Cerata 825; Eksp. soli potasowych 29 m.; Kijewski i Scholze 18,250; Puls 1,700—2 m.; Spies i syn 4900; Wildt 8,400; Cukrownie Chodorowskie 30 m. — 32½ mil.; Czersk 3,700; Cukr. Częstocice 15,250 — 13 m. Cukr. Gosławice 7 m.; Cukrow. Michałów. 9 m. — 8m.; Grodzisk 4,800; Warsz. tow. fabr. cukru 18—19,250; Firlej 2 mil.; Łazy 600; Drzew. przem. i handl. 1,900; Warsz. tow. kop. węgle 24 m., 27,500, — 29 m.; Cegielski Poznań. 3½ m.; Fitzner i Gampner 33—35 m.; Lenartowicz 400; Polska Nafta 2,600; Przemysł naftowy 5,300; Siła i światło 2,650; Tkanina 450; Polski Loyd 750 Prz. leśny —; Lilpop, Rau i Löw 3.900. Modrzejowskie zakł. 30 m. — 27.150 — 42 m. — 36 m., Norblin 4,600 — 7.500. Ortwein i Karasiński 1.800. Ostrowieckie zakł. 48½ m. — 46½ m. Parowozy 3,400. Pocisk 5,600. Rolin i Zieliński 2½ m. K. Rudzki i Ska 7,150. Starachowice 1—5. 19 m. Trzebinja 3.300. Unja 33 m. Ursus 5,400. Zieleniewski 66 m. Żyrardów 1.150 m., Belpol 250. Borkowski 3½ m. Br. Jabłkowscy 800. Skóry garb. 380, Syndykat rolniczy 10 m., Żegluga 850. Ćmielów 7½ m. Elektryczność 7,850. Pol. tow. elektr. 700—825. Haberbusch 17,200, Kabel 4½ m. Fabr. pap. Klucze 5,200. Marymont 1,000, Firstenhik 5,250. Spirytus 13 — 14,250. Zj. fabr. maszyn 2,500. Szumilin herbata 500. Mirków 9,300. Strem. 57,500 — 65 m.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 14. stycznia.

BP. 2900; Zieleniewski 64000; Cegielski 4700; TPG. 16500; Nafta 2600; Chodorów 29; dolary 11200.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dnia 14. stycznia br. Holandia 216.40. Nowy York 577 i ćwierć. Londyn 24.59. Paryż 26.62. Medjolan 25.37, Praga 16.80, Budapeszt 0.0207. Bukareszt 2.90, Belgrad 6.50. Sofja 4.12. Wiedeń 0.0081, Austr. stempl 0.0081.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów. 14. stycznia.

Dziś w dalszym ciągu tak jak wczoraj późnym wieczorem tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amerykań. 11 m. 500 do 11 m. 700 tys., dolary kanad. 10 trzy czwarte m. do 10 sześć ósmych milj., funty sterl. 48 m. do 50 m., niemieckie tys. stare 260—270 tys.

Złoto. 20 kor. 49 do 50 m. 20 frank. 45 m. do 46 m., 10 rubli 65 m. do 66 m.

Srebro: kor. austr. 860—900 tys., 5 kor. 4½ m. do 4¾ m., floreny 2 jedna ósma do 2¼ m., ruble 3½ do 3 i dwie trzecie.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 9. Poniedziałek, 14. stycznia 1924. Waluta markowa.

A. Kursa efektów.

Ceny w tysiącach

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid. 1921	Ostatnia dywid. 1922	Płacą:	Żądają	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.							
4% Państwowa poż.	—	—					
Prem. z r. 1920	1000	—		—			
8½% P. zł. z r. 1922	10000 / 10 złp	—		—	—		
II. Listy zastawne.							
(bez kuponu bież)	za 100 Marek						
4½% Banku hip. gal.		—		—			
4% Banku hip. gal		—		—			
4½% Bk kred. z. gal.		—		—			
4½% Banku Małop.		—		—			
4½% Bk. hip. ziemel.		—		—			
4½% Pol. Bk. kraj.		—		—			
4% Polsk. Bk kraj.		—		—			
4½% Tow. kred. gal.		—		—			
ziemskie							
4% T. kr gal. ziem.		—		—			
III. Obligi.							
(bez kuponu bież.)							
4½% K. P. Bk. kraj.		—		—			
4% Kom. P. B. kraj.		—		—			
4% K. kol. P. Bk kr.		—		—			
4% P. kr. g. z r. 1893		—		—			
4% P. kr. g. z r. 1904		—		—			
4% P. kr. g. z r. 1905		—		—			
4% Poż. kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)		—		—			
4½% P. k. g. z r. 1913		—		—			
4½% P. k. g. z r. 1914		—		—			
IV. Akcje.							
a) Bankowe:		1921	1922				
Akcyj. Związk.	280	70	140	—	—	—	
Akcyj. Hipoteczny	280	42	120	3650	3800	3700—3750	
Handlowy w Poznaniu	1000	500	600	—	—	—	
Małopolski	280	56	140	3200	3375	3250—3325	
Powszechny kredytowy	280	42	140	640	760	650—750	
Przemysłowy	280	42	130	2950	3250	3000—3200	
Rolniczy S. A.	1000	250	—	—	—	—	
Ziemski kredytowy	280	56	84	1775	2025	1800—2000	
Zemelny	280	56	84	—	—	—	
Z. S. Z. w Poznaniu	1000	300	600	—	—	—	
Bank komercjalny	—	—	—	—	—	—	

Ceny w tysiącach

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1921	Dywid. 1922	Płacą:	Żądają	Transakcje	Uwagi
b) Przemysłowe:							
Agrohemia f. szt. n.	500	—	650	—	—	—	
Bracia Biskupscy	1000			—	—	—	
Browary lwowskie	500	500	—	45000	52000	46000—51000	
Chodorów f. cukru	1000	21	2000	30500	34000	31000-33500	
Cegielski	—	300	8.0	4150	4400	4200—4350	
Ćmielów fab. porcel.	1000	200	1000	8450	9050	8500—9000	
Gafota fabr. obuwia	140	22	140	1350	1425	1375—1400	
Galicja Rafin. nafty	140	800	—	—	—	—	
Górka fab. cementu	140	119	600	—	—	—	
„Kabel" T. p. Warsz.	1000	—	30	—	—	—	
Karpalit zakłady iit.	140	280	140	4300	—	—	
Krakus f. wód. Krak.	280	168	20	—	—	—	
Niemojowski f. pap.	1000	90	300	3775	4025	3800—4000	
Oikos Zakł. prz.-drz.	1000	40	4.00	30000	32500	30500 32000	
Parowozy S. A. b. m.	500	125	750	3575	3825	3600—3800	
Pezet Pow. Zakł. bud	500	200	200	1025	1175	1050—1150	
„Płótno" w Poznaniu	1000	—	750	—	—	—	
Pocisk zakl amun.	350	14	170	5450	5550	5500	
Pol. Nafta prz. wiert.	500	100	350	2875	2975	2900—2950	
Pol. Tow. Budowlane	500	225	400	880	1020	900—1000	
Potęga Tow. huty ż.	10000	1500	2500	—	—	—	
Rakszawa fabr. suk.	140	100	28	21750	23750	22000—23500	
„Rohn Zieliński" Z. m.		110	300	—	—	—	
Siersza zakł. elektr.	200	3?	40	2475	2525	2500	
Siersza gór. zakłady	140	63	300	40500	43000	41500—42000	
Spółka Akc. Wydaw.	280	—	56	—	—	—	
Tepege gór. zakłady	7.0	350	700	19500	20500	20000	
Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	39000	43000	40000—42000	
Trzebinia f. m. S. A.	140	98	280	—	—	—	
Ursus fab. motorów	500	180	1000	—	—	—	
Wild i Ska	500	150	500	—	—	—	
Zieleniewski f. masz.	1000	170	1070	65000	69000	66000—68000	
c) Handlowe:							
Polski Glob	500	100	200	—	—	—	
Polbal	1000	160	250	—	—	—	
Tohan	140	70	210	2150	—	—	
Polsot	1000	260	600	—	—	—	
Wawel	500	100	30.	350	—	—	

V. Waluty i Dewizy.

Kategorje:	Bilety bankowe: płacą	żądają	transakcje	Czeki, przekazy i wypłaty: płacą	żądają	transakcje	Uwagi
Dolary amerykańskie							Wskutek zarządzenia Ministra Skarbu kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska.
Dolary amerykańskie (drobne) . .							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funty szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							
Floreny holenderskie							
Franki szwajcarskie							
Korony austrjackie							
Korony czesko-słowackie . .							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	35000000	36000000	*)
ŻYTO małopolskie 68/69 ex1923	25000000	25600000	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1923 r.	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany	18500000	19000000	*)
JĘCZMIEŃ małopolski przemiałowy	—	—	
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	18500000	19000000	
OWIES małopolski ex 1922 r.	—	—	
KUKURUDZA rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA biała	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—	
FASOLA krasa	—	—	
GROCH pełny	—	—	
GROCH Victoria	—	—	
BOBIK	—	—	
WYKA			
MIESZANKA pastewna w ziarnie	—	—	
LUBIN	—	—	*) Ceny szacunkowe bez trans.
HRECZKA	—	—	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
Mąka pszenna 40% „0" (typy młyny lwowskie loco Lwów brutto za netto łącznie z workami)	—	80000000	*)
Mąka pszenna 55% „1"	—	62000000	*)
Mąka pszenna 70% „4"	—	47000000	*)
Mąka żytnia 60% „0"	—	57000000	*)
Mąka żytnia 70% „1"	—	52000000	*)
OTRĘB pszenny netto bez worka	—	13000000	*)
OTRĘB żytni netto bez worka	—	12000000	*)
MAKUCHY lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY rzepakowe	—	—	
WORKI jutowe wyr. Stradom. Warta. Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI używane, dobre, za sztukę	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa natur.	—	—	
SŁOMA prasowana	—		
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA			
KASZA JAGLANNA			
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	*) Ceny szacunkowe bez trans
PĘCAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy *Generalny Sekretarz Dr. PANETH.*

Z OPERY.

(Leoncavalla „Pajace" w nowej inscenizacji. — Wznowienie „Tajemnicy Zuzanny", jednoaktówki E. Wolfa-Ferrari'ego.)

Lwów, 14. stycznia.

Z fantazji, chęci do czynu i ruchliwości reżysera opery p. M. Lewickiego wyłonił się pomysł przeniesienia treści i akcji „Pajaców" do epoki wcześniejszej, nadania dziełu Leoncavalla tła fantastycznego i przeistoczenia osób działających w postacie symboliczne bez przynależności kalabryjskiej. Z dekoracyj dawniejszych — z owej wioski z pod włoskiego nieba skromnie się uśmiechającej do widza — nie pozostał żaden ślad. **Nec locus ubi Troia;** miejsce to zajęły okazałe, koloru ciemno-lazurowego ściany i przystawki, z tyłu wzniesienie z portykami po obu stronach, na środku sceny rodzaj „podium", całe zaś bardzo oryginalne i nastrojowe to „milieu" tonęło w smugach różnokolorowego światła, rzucającego najrozmaitsze i efektowne, o charakterze tajemniczym blaski... Ma się rozumieć, że zgodnie z tem urządzeniem sceny i jej akcesorjami zmieniły się też kostjumy: włoskie stroje ludowe poszły w kąt, a zapanował styl „rococo": wszyscy więc — nie tylko pierwszorzędne, należące do dramatu postacie — posunięci do wyższej rangi społecznej złożyli się na komplet pozornie arystokratyczny. Reasumując wszystkie te wrażenia wzrokowe, śmiało mówić można o przepysznej wystawie, o gorliwych zabiegach reżyserji, jej pracy i pomysłowości, oraz o znacznym nakładzie ofiar materjalnych, złożonych na ołtarzu sztuki przez kierownictwo teatrów, ale... Otóż wymknęło się już brzydkie „ale", słowo, niweczące ten rozmach do pochlebnej, zapełnionej superlatywami oceny. Bez pokrzywdzenia prawdy niepodobna go cofnąć: przepiękne dzieło Leoncavalla — któremu zawdzięczaliśmy niejednokrotnie sporo błogich i podniosłych chwil — przebyło operacje istotnie dość bolesną. I mimowoli nasuwa się myśl o czemś podobnem do wiwisekcji, gdy wspomnę o strasznie egoistycznych skrótach (jak np. skreślenie wspaniałego chóru w I. odsłonie), o metamorfozie niekulturalnej, jakiej uległa pierwsza przygrywka, lub o innych czynach nieartystycznych i nieczgodnych z pietyzmem, należnym słynnemu a bezbronnemu mistrzowi tej miary jak Leoncavallo.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że treść istniejąca w „Pajacach", nie jest nierozerwalnie złączona ani z wioską w Kalabrji, ani z początkiem XIX. wieku, i że tragiczne wypadki na tle zdrady męża zdarzały się zawsze i wszędzie, to jednak liczyć się wypadało z wolą autorów librecisty i kompozytora — a niemniej z logicznem rozumowaniem, które przechyla szansy prawdopodobieństwa na takie właśnie środowisko, jak teatrzyk wędrownych komedjantów, buda improwizowana, publiczność ze sfer wieśniaczych i t. d.

Poza tem nastręcza ten układ inscenizacji inne trudności, nie dające się pokonać. Do nich zaliczam przedewszystkiem rażący nieraz rozdźwięk między tekstem, akcją i „mise en scène". W momentach, jak np. pieśń Neddy (o ptaszkach), lub w chwili, gdy Canio kończy swą arję „Ridi, Pagliacio", sprzeczności i alogizmy uwydatniają się jaskrawo. Słowo, giest, dekoracja — wszystko to kłóci się ustawicznie ze sobą. I trudno też pogodzić się z końcowym efektem, zastępującym tragiczne słowa Cania „La comedia è finita", lub z bardzo pomysłowo ułożonym, lecz osłabiającym kulminacyjny punkt wrażeń żywym obrazem. Widz i słuchacz odczuwa tu cokolwiek przeładowaną efektami i natrętnie narzucającą się przeróbkę, rodzaj korekty prawdziwego arcydzieła Leoncavalla. Takich klejnotów naruszać nie wypada.

Wybitny bezsprzecznie talent reżyserski i organizatorski p. Lewickiego, jego spryt, pomysłowość, energiczna praca i dotychczasowa działalność zasługują na poważne traktowanie sprawy i na szczerą, choćby tym razem niezupełnie może korzystną ocenę jego rzetelnych usiłowań. W innym wypadku i zastosowane nieco szczęśliwiej wydadzą one niezawodnie liczny jeszcze szereg najdodatniejszych dla lwowskiej opery rezultatów.

Wykonanie „Pajaców" pod batutą dyr. p. A. Stadlera (pod względem orkiestralnym tu i owdzie chwiejne) zasłużyło w całości na uznanie. Soliści spisali się dzielnie. Wymieniam ładnie prowadzoną przez dźwięczny sopran p. H. Lipowskiej (Neddy) kantylenę, doskonale odtworzoną przez F. Bedlewicza postać Cania i wielki jej sukces podczas arji kończącej pierwszą odsłonę, artystyczną dykcję i umiejętną grę sceniczną p. R. Cyganika (Tonio), wykazującego w miarę dalszego wydoskonalenia swych wokalnych środków pod kierownictwem prof. Zarembv ustawiczne postępy, oraz miły dla widzów współudział zręcznie ułożonego przez p. S. Faliszowskiego baletu. —

*

Wznowione w sobotę 12. b. m. jednoaktowe intermezzo Wolfa-Ferrari'ego „Tajemnica Zuzanny" należy do rzędu najbardziej czarujących arcydzieł literatury operowej. Porywające to, zbliżone na podstawie treści i stylu kompozytorskiego do genru opery komicznej dzieło nazwać można wzorowym okazem idealnego streszczenia i ścisłego związania ze sobą oryginalnych i finezyjnych tematów muzycznych. Melodyka, inwencja, wykwintna harmonizacja, urozmaicona rytmika, koloryt instrumentacji — wszystko to w pierwszorzędnej jakości — wywołują wraz z dowcipnie ułożonem librettem niekłamany zachwyt słuchacza.

Wykonanie było świetne. Szereg sukcesów zainaugurowały burzliwe oklaski, jakimi obdarzono dyrygenta p. Milana Zunę po koncertowo odegranej przez orkiestrę przygrywce. P. A. Lubicz (znakomita Zuzanna) i p. Z. Dolnicki (doskonały hrabia Gil) prześcigali się jako reprezentanci kunsztu wokalnego i scenicznego i stworzyli śliczny obrazek, wyjęty z zacisza domowego zakochanej pary małżonków. Dzielnie im sekundował, nie narażając bynajmniej na szwank swych strun głosowych (rola Kamerdynera jest niema!) p. K. Niedzielski za pomocą dobrze obmyślanej gry scenicznej. Publiczność odniosła sporo zadowolenia z „Tajemnicy Zuzanny" jako cacka kompozytorskiego, i bawiła się zarazem wybornie. Czytelników zaintrygowanych zagadkowym tytułem intermezza onegdaj wznowionego objaśnię, że tajemnica hrabiny Zuzanny nosi w sobie zarodek groźnych istotnie i tragicznych konfliktów: Zuzanna ukrywa przed mężem swą nieprzezwyciężoną namiętność — ona pali papierosy! —

Amfiteatr był szczelnie zapełniony. —

Fr. Neuhauser.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Poniedziałek 14. stycznia o godz. 7 „Orlę" (nieodwołalnie po raz ostatni).

Wtorek 15. stycznia o godz. 7 „Pajace „Tajemnica Zuzanny".

Repertuar Teatru Małego:

Poniedziałek 14. stycznia o godz. 7 „Tragedja dzieci" (nieodwołalnie po raz ostatni).

Wtorek 15 stycznia o godz. 7 „Dzwonek alarmowy" Hennequina.

Repertuar Teatru Nowości:

Poniedziałek 14 stycznia o g. 7 „Królowa Montmartru".

Z ruchu wydawniczego.

(jrb) **Hieronim Zaleski. „Menada"** Powieść. Lwów. Nakładem autora.

Szczęśliwy autor, który w dzisiejszych ciężkich czasach ma tyle pieniędzy, iż może sobie pozwolić na wydanie książki własnym nakładem i podwójnie szczęśliwy autor, który jest przekonany, iż stworzone przezeń arcydzieło warte jest tego olbrzymiego wkładu, i nie tylko nie może poczekać na lepsze czasy, ale musi być jak najprędzej objawione światu, ku jego niewątpliwemu zachwytowi i szczęściu. Zaś abyśmy dokładnie wiedzieli z czem i z kim mamy do czynienia, nalepiona na karcie tytułowej karteczka, różowa i obiecująca, jak liścik miłosny, głosi, iż „książka ta nie jest dla młodzieży".

Karteczka ta charakteryzuje znakomicie autora i jego intencje. Jest to coś, co się w obecnych posępnych czasach często spotyka, a co nazywa się pospolicie rajfurstwem literackiem. Książki tego rodzaju nazwał kiedyś Heine dowcipnie: Kieszonkowemi domami publicznemi.

Powtórzę za Ewersem: — Nie unikałem nigdy żadnego grzechu. — Zwłaszcza obiecywany mi różową karteczką, grzech należy do grzechów najmilszych, najsłodszych. A tedy mrucząc w duchu refren starej, tkliwej piosenki: „Jeszcze raz, jeszcze raz, jeszcze raz!" zabieram się do czytania — wiecznie kuszących dziejów „jawnogrzesznicy z Magdali". Prawda, Daniłowski już był i swoje powiedział. Niezapomniana jest jego Magdalena. Cóż o niej opowie nowy autor?

Opowiada to, co wszyscy wiemy — tylko że w żyłach jego zupełnie niema tego żaru, tego wrzącego jadu zmysłowej miłości, bez którego mowy nie może być o czarownem rozpętaniu i wyzwoleniu zmysłów. Jego „jawnogrzesznica", banalna w grzechu, banalna w nawróceniu się, rozpuszcza przedewszystkiem co parę kartek swe złote włosy, które miękkim płaszczem, sięgającym ziemi otulały itd. To nie żadna jawnogrzesznica, lecz „Ja, Anna Csillag", ustawiona w książce, jak model na wystawie konfekcji damskiej lub bezgłowy woskowy biust, na którym bluzeczka „markuje" kobietę. I to jest zbrodnia, a nie grzech, bo zamiast jawnogrzesznicy i poezji krwi autor daje nam poprostu — trupa lub kiepski, bezduszny automat.

Książka ta nie jest dla młodzieży — święta prawda! — ale nie jest też bynajmniej dla dorosłych.

(jrb.) **Wł. St. Reymont. „Osądzona".** Dwie powieści. Nakład Gebethnera i Wolffa.

W opowieściach tych tętnić ma odwieczny rytm walki o ideał, w rzeczywistości jednak jest to przebrzmiewające już szczęśliwie nieznośne, niemal sadystyczne „cierpiętnictwo". Znowu predestynowana męczennica na temat „ja z unitów pochodzę" i znowu zbłąkana owieczka, nawrócona na drogę cnoty. Unitka bardzo już jest spokrewniona z Tołstojem i, mimo wszystko — z literaturą rosyjską. Pokazuje się, że, jak dla niektórych bohaterów Tołstoja, tak i dla niej więzienie, względnie szpital więzienny, są wyższą szkołą wykształcenia społecznego. — Olbrzymi wpływ wywiera na nią szukający (piętnami) Boga pątnik, w czasie wolnym od zajęć w polu, wędrujący do różnych miejsc świętych i zwiastujący prawdę wieczną — typowy rosyjski sekciarz, lub „święty starzec". — Bohaterką drugiej opowieści jest „Księżniczka", ideowa rewolucjonistka, mieszkająca podczas wojny ze swym rewolucjonistą-mężem w Ameryce i prowadząca kampanję prasową przeciw Entencie na korzyść państw centralnych. Ze szponów męża, szpiega, płatnego ajenta Niemiec, krypto-bolszewika i mordercy wyzwala ją czysta, bezinteresowna miłość Amerykanina dla Polski. Rzecz możliwa i prawdopodobna, z której jednak zupełnie nic nie wynika. Mogło być tak, jak to opisuje Reymont, a mogło też być zupełnie inaczej — i nikt by przeciw temu nic nie miał. Wogóle obie opowieści, mimo swe patetyczne „zadęcie", są bardzo naiwne i w starym, obumierającym stylu. — Często dziś powiastki z wzniosłym morałem. Niezmiernie ciekawe tło emigracji polskiej w Ameryce prawie zupełnie niewyzyskane. Błąd: Zdaniem Reymonta barwy polskie są czerwono-białe. Jest wprost przeciwnie, o czem autor cyklu Kościuszkowskiego mógłby być poinformowany.

(jrb) **Robinzon Polski** (spolszczył Zygmunt Howerla z 30 rysunkami Pyrca. Lwów, nakładem wydawnictwa „Wszechświat").

W przedmowie do tej książeczki czytamy:

„W rzeczywistości nie jest to zupełnie oryginalne dzieło polskie. Autor wzorował się bowiem na „Robinzonie Austrjackim", którego twórca nie jest znany, chociaż całkowicie zasługiwał na rozgłos, słusznie należący się mu za rzecz istotnie wielkiej wartości literackiej i dydaktycznej."

Zdanie to wiele wyjaśnia. Przypadkiem nie znam „Robinzona Austrjackiego", zatem nie mogę mówić o jego wartości literackiej i dydaktycznej. Gdyby jednak szło o jego polskie naśladownictwo, musiałbym powiedzieć, że wartości te nie są wybitne.

Dalej przedmowa twierdzi:

„Do tylu „Robinzonów" przybywa jeszcze jeden! Tym razem „Robinzon Polski", którego dotychczas nie posiadała nasza literatura dla młodzieży.

Pomyłka. Nasza literatura posiada „Robinzona Polskiego", ale ten Robinzon jest lądowy. Są to przygody biednego chłopca w stylu dawnych miłych opowieści dla nieletniej młodzieży niezmiernej Biblioteki Hoffmana. Nowy „Robinzon Polski" różni się od starego tem, że autor zepchnął go na morze. Jest to jednak stare morze Holendrów, Francuzów, Anglików i maurytańskich piratów. Autor nie rozumie, że istotę każdego Robinzona stanowi nie szereg jego mniej więcej stale podobnych przygód, lecz forma jego zwycięskiego optymizmu. Nie zależy na tem, aby Robinzon polski zrobił to samo co Robinzon Cruzoe lub Robinzon Coppera ale jak on się do tego bierze i w jaki sposób, stosownie do swego temperamentu, stawia czoło przeciwnościom i okazuje inicjatywę.

Zresztą jest to książeczka dla młodzieży wcale interesująca.

Rysunki poniekąd prymitywne, przylegają do tekstu.

Wydanie staranne, razi często używana gwarowa lwowska forma „rąbać".

Świeżo wyszedł z druku nr. 9 12 miesięcznika „Wychowanie Fizyczne". Na treść zeszytu składają się artykuły oryginalne: Komisja Edukacji Narodowej, Dra Szemana „O uświadamianiu płciowem młodzieży"; prof. Fidzińskiego „Pora odbywania ćwiczeń cielesnych"; w dziale: Wychowanie fizyczne zagranicą prof. dr. Piaseckiego „Wychowanie fizyczne w Uniwersytecie Kopenhaskim"; nowe książki; przegląd czasopism, wiadomości z towarzystw, instytucyj i zjazdów, ustawy, rozporządzenia i przepisy, notatki bibljograficzne, zmarli, kronika. Adres redakcji: Prof. E. Piasecki, Poznań 3, Ogród Botaniczny. „Wychowanie Fizyczne" w roku bieżącym zostało zaszczytnie wyróżnione przez przyznanie mu nagrody z funduszu im. Piramowicza.

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 104/18. L/24. Pan Prezes Sądu apelacyjnego zamianował po myśli § 301 pk. dla czterech zwyczajnych kadencji Sądu przysięgłych rozpocząć się mających w dniach 26 marca, 23 czerwca, 22 września i 24 listopada 1924 Prezesa Sądu okręgowego Wileckiego przewodniczącym, a zastępcami jego sędziów Sądu okręgowego Hessegi, Olszewskiego, Dmochowskiego, Brzezińskiego, Pana, Jankowskiego, Dyduszyńskiego, Sałanka, Kroguleckiego, Krzewińskiego i Podłuskiego. 206

Prezes Sądu okręgowego.
Przemyśl, dnia 10 stycznia 1924.

C. 11/24. Edykt. Przeciw Michałowi Chazanowskiemu z Baryłowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. Sądu przez Adama Chazanowskiego i tow. pozew o dopuszczenie do współposiadania nieruchomości. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na 25 stycznia 1924 przedpoł. 8. Celem strzeżenia praw tego pozwanego ustanawia się adw. dra Ciska w Radziechowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 20

Sąd powiatowy w Radziechowie.

Cg. I. 1160/23/1. Edykt. Strona powodowa Klimko Hawrylak wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Markowi Prokopiec o zeznanie kontraktu. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4. lutego 1924 godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 2. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się dra Kropińskiego, adw. w Przemyślu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 175

Sąd okręgowy. Oddz. I.
Przemyśl, dnia 29 grudnia 1923.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 74/23/3. Jan Fejkiel, syn Wojciecha i Konstancji z Węgrzynków, urodzony 14 stycznia 1885 w Krościenku Wyżnem, służył w 45 pp. i był na froncie rosyjskim, skąd ostatnią kartkę napisał 8/9 1914. Gdy tedy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Zofji Fejklowej w Krościenku Wyżnem postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu udzielono Sądowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym, a tegoż wyżwymienionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego. 205

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Jasło, dnia 24 listopada 1923.

T. 408/23/3. Edykt. Wasyl Paraniuk, Antosia, urodzony 2/1 1876, zamieszkały w Chmielówce, żołnierz zaginął na wojnie od 1914 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Parania Paraniuk zawartego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dr. Cygę w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 198

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 16 listopada 1923.

T. 183/23/3. Edykt. Wasyl Tymczyj, syn Iwana, rel. gr. kat. urodzony 12-go marca 1888 w Grabowcu, ostatnio w Stańkowie zamieszkały, ożeniony 19/V. 1914 z Anną Kowalczuk, przebywał w grudniu 1919 w szpitalu w Winnicy, będąc jako żołnierz ukraiński chory na tyfus i od tego czasu wszelki ślad o życiu jego zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub drowi Rabinowiczowi wiadomości o powyż wymienionym a i jego wzywa się aby niżej wymieniony Sąd uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie 1 roku od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" wyda ostateczne orzeczenie. 199

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Stryj, dnia 13 grudnia 1923.

PRZETARG.

Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr. X. w Przemyślu sprzeda w drodze nieograniczonego przetargu publicznego:

około 70.000 kg. otrąb mięszanych,
około 30.000 kg. otrąb żytnich,
około 2.857 kg. esencji octowej nieoczyszczonej w 15 beczkach.

Reflektanci na powyższe artykuły złożą należycie ostemplowane oferty w Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Nr. X. w Przemyślu do dnia 31. stycznia 1924, godz. 10 przed południem, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 3% od oferowanej ogólnej sumy.

W razie negatywnego wyniku przetargu ofertowego nastąpi przetarg ustny.

Artykuły na sprzedaż przeznaczone oglądać można codziennie w godzinach urzędowych.

Zapłata za zakupione artykuły musi nastąpić do 48 godzin, odbiór zaś i usunięcie z magazynów do dni 5-ciu.

Sprzedaż otrąb nastąpi luzem, tj. bez worków.

OKRĘGOWY ZAKŁAD GOSPODARCZY Nr. X. W PRZEMYŚLU.

L. 2897/Tj/23. 160—2

L. 134/24.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Sokala rozpisuje konkurs na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Kompetenci winni wykazać się:

1) dyplomem weterynaryjnym.
2) dowodem nieprzekroczonego 40 lat wieku,
3) dowodem obywatelstwa polskiego.

Płaca wedle XII. kl. płacy urzędnika państw., zaś po uzyskaniu stabilizacji posunięcie do wyższej klasy płacy.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 12 lutego br. 165-2

Magistrat król. wol. m. Sokala.

Sokal, dnia 11 stycznia 1924.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 2,250.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą mies. 2,5000.000 mp., za granicą 3,000.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. Redaktor naczel. przyjmuje od g. 1—2 pop. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbasiewicza.